
BIELARUSKAJA

KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Bielaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 6 zł.;

na miesiac 60 hr. Asobny numar kaštuje 15 hr.

14.XI.25. pa zahadu Kamisara Ŭradu na m. Wilniu, Nr. 8 „Biel. Kryn.“, za wierš „Zwanica ŭ Źodziškach“ źmieščany ŭ sojmawaj interpelacyi — skanfiskawany.

BIELARUSKA - ŹYDOŬSKIJA ADNOSINY.

Źydy, padpiswajučy ŭ swaim čacie ũmowu z polskim uradam p. Grabskaha, złamali supolny front mienšaŭciaŭ u Polšcy i wyklikali prociŭ siebie hetych mienšaŭciaŭ niezdawoleńnie.

Na staronkach „Biel. Krynicy“ pieršy ŭ hetaj sprawie ũziaŭ hołas naŝ supracouńnik Davidovič, jaki polska-żydoŭskuju ũmowu ũziaŭ da serca zanadta horača, zanadta ŝyroka i z taje pryčyny za daloka idučyja parabiŭ wywady.

Hołas Davidoviča paciahnuŭ, jak kažuć, za jazyk u sprawie bielaruska-żydoŭskich adnosin i inšych naŝych supracouńnikaŭ, razwaŝajučych hetu sprawu bolš realna i bliŝej da sapaŭdnich bielaruska-żydoŭskich adnosin.

Hołas ich źmiaščajem u siańniaŝnim numary naŝaj hazety, a ad siebie dadajučy niekulki sloŭ, uwaŝajem sprawu bielaruska-żydoŭskich adnosin za wyjaŝnienuju.

Ad siebie my z pryjemnaŝciaj stwiardŝajem nastupnyja fakty:

1. Umowu polska-żydoŭskuju padpisali żydoŭskija sojmawyja paŝty (i to nia ũsie), a dziela hetaha moŝa być z боку bielarusau niezdawoleńnie na ichŝa, a nie na ũwieŝ narod żydoŭski.
2. Narod bielaruski i narod żydoŭski, biaručy ich adnosiny naahuł, żywuć u zhodzcie i ũmiejuć być adny adnym karysny, ŝanujučy ũzajemnyja prawy i časam dapamahajučy ũzajemna ŭ zmahańni za hetyja prawy.
3. Polska-żydoŭskaja ũmowa, dakanana-ja dziela ničoha niawartaj dla żydoŭ-

skich ŝyrokich masaŭ karyŝci i abličanaja na karotkujy metu, uŝo badaj całkom parwałasia.

4. Naŝym ideałam joŝć, kab „machierstwy“ całkom sčezli z ziarni, a kab bielaruski narod i żydoŭski żyli miŝ saboj zaŭsiody ŭ zhodzcie, ŝanawali adny adnych prawy, a takŝa dapamahali sabie ŭ zmahańni za ich.



Bielarusy i Źydy.

Biaručy hołas u sprawie bielaruska-żydoŭskich adnosin, ja chacieŭ-by paddać analizie hetyja adnosiny, wykazwajučy ũsie ich dadatnyja i adjomnyja starony.

Muŝu tut adznačyć, ŝto haworačy ab hetych adnosinach nia maju myŝli *narodaŭ*: bielaruskaha i żydoŭskaha — a tolki ichnych pradstaŭnikaŭ. Pamiŝ narodami adnosiny jakija byli, takija i astalisia, a papsawałasia nieŝta tolki pamiŝ pradstaŭnikami hetych *narodaŭ*. Dyk woŝ treba razhledzić tyja fakty i pryčyny, jakija dawiali da takoha pałaŝeńnia.

Jakija-ŝ my majem *fakty i pryčyny* pahorŝańnia hetych adnosin?

Pierŝym i najwaŝniejszym faktam joŝć toje, ŝto żydy, nie ahladajučysia na druhija mienšaŝci, zrabili separatna na swaju ruku i na swaju karyŝć wiadomuju ũmowu z palakami, pakidajučy druhija mienšaŝci, a ŭ tym liku i bielarusau, u ichnym zmahańni za swaje prawy.

Druhym faktam joŝć toje, ŝto żydy nie chacieli spoŭnić wybornaj umowy i pierastupić bielarusam aŝ dwa mandaty. Hetyja dwa zakidy majuć bielarusy da żydoŭ. I dziela hetaha čujucca skryŭdŝanymi.

Ciapier hlaniem, ŝto zdabyli dla siebie żydy, abo jakuju *karyŝć* jany sabie zdabyli?

Padpiswajučy ũmowu, żydy pawinny byli spadaiwacca i pradbačyć, ŝto hetaj umowaj jany wykli-

čuć wialikaje niezdawaleńnie siarod druhich mienšaściami i straciać tam tuju wieru, jakuju mieli dahetul.

Aproč hetaha treba było spadziawacca, što narodnyja mienšaści wykažuć pry hetym usie swaje kryüdy i zakidy żydom — i što treba budzie ich wysłuchać. Tak jano i stałasia. Mienšaści, u tym liku i biełarusy, nie ściarpieli i nahawaryli żydom šmat prykraha.

Ale kali budziem hawaryć dalej ab „karyściach“, to my pawinny śćwierdzić, što:

1) polska-żydoŭskaja űmowa, abapiortaja z adnaho i druhoha boku na oportunizmie, akazałasia nierealnaj i musieć tolki űzbahacić histaryčny archiü.

2) űydy, astajučysia pry raźbitym karycie swajej umowy z palakami, astalisia badaj što pry raźbitym karycie swajej umowy i z druhimi mienšaściami.

Karyści, jak bačym, wielmi niacikaŭnyja, a hetaha možna było-b uścierahčysia, zhawaryŭšysia pierad padpisańniem umowy z pradstaŭnikami druhich narodaŭ u Polšcy, tym, kab supolnaje zmahańnie dawiało da supolnych zdabytkau.

Ale na ščaście jość cikawiejšyja i sapraŭdnyja karyści z hetaj umowy. Pieršaja karyść budzie taja, što żydy prakanalisia, što z palakami nijakaj *addzielnaj* umowy być nia moža, što takaja űmowa moža być tolki supolnaja z druhimi narodami. A druga karyść — što űmowa pakul što moža być tolki z druhimi narodnymi mienšaściami, bo z imi, a nie z palakami żydom pa darozie.

Woš buduć tyja fakty i taja analiza našych adnosin da żydoŭ.

Siudy možna było-b dabawić jašče toje, što taja űmowa, jakuju zrabili żydy, pryniesła karyść tolki palakam: jany űciešylišia, što zawiali niaład pamiž narodnymi mienšaściami, ubiwajučy klin u adziny dahetul front 16-stki. A p. Smrečynski aź zachlipnušsia ad radašci, pišučy ű „Słowie“ 3.XI.25. ab nowaj prajawie antysemityzmu ű nas.

A űsiož-dyki dobra, što sprawa biełaruska-żydoŭskich adnosin skranułasia i wypłyła na hazetnyja bałonki. Heta daść mahčymaść biełaruskim i żydoŭskim pradstaŭnikom i publicystym wykazać swaje dumki ű hetaj sprawie i wyjašnić uzajemnyja adnosiny, katoryja dla budučyny našaha kraju wielmi waźny. Bo űsiaki znaje, što ad taho, jak buduć żyć pamiž saboju hetyja dwa narody — biełarusy i żydy — załeżyć u wialikaj miery budučyna našaha kraju.

Pakul-što nia żydy skarżacca na biełarusau z drennyja adnosiny, ale naadwarot: biełarusy na żydoŭ. Heta tak-sama fakt.

A što na hetaje skažuć sojmawyja pradstaŭniki żydoŭskaha narodu, katoryja i dahetul wiaduć dwuznačnuju palityku adnosna da inšych mienšaściami?

M. Artaj.

Ab biełaruska-żydoŭskich adnosinach.

Taja niaŭdałaja űmowa, jakuju zrabili żydy z palakami, wyklikała celuju buru pratestau i zakidaŭ sa starany druhich narodnych mienšaściami. Ukrainski pasolski klub wydaŭ aź adumysłowuju deklaracyju ű hetaj sprawie, uwaźajučy tuju űmowu jak waroźaje wystupleńnie pradstaŭnikoŭ żydoŭskaha narodu da űkraincaŭ. Biełarusy ű swajej presie tak-sama nie prajšli moŭčki kala hetaha waźnaha zdareńnia, a p. Davidovič u Nr. 5 „Bieł. Krynicy“ zaklikaje leđz nie da bajkotu żydoŭ, kali kaža: ...„my pawinny abyjšcisia biaz żydoŭ, patrapieć žyci tak, jak-by żydoŭ u Biełarusi saŭsim nia było“...

Hety skaz užo świerdźyć, što p. Davidovič z realnym žyciom mała maje supolnaha. Bo spytajusia ja ű jaho: a dzie-ż dzienucca tyja masy żydoŭ, jakija żywuć u Biełarusi? Jany-ż astanuca tutaka jak hramadzianie hetaha kraju i z imi treba znajšci „modus vivendi“!

P. Davidovič swaje wywady buduće na dwuch asnowach: a) żydy nie ździaržali wybarnaj űmowy i nie prykazali rašuća swaim kandydatam, kab jany pierastupili miejsca biełarusam; b) żydy padpisali űmowu z palakami i hetym zdradzili druhija mienšaści, a ű tym liku i biełarusau.

Apirajučysia na hetych dwuch padstawach p. Davidovič robić wywady, ab katorych my űžo kazali. Treba pryznacca, što hetyja wywady — heta hołas žalu da żydoŭ, žalu biełaruskaha publicysta, katory wykazaŭ toje, što „nakipiela“ na sercy, wykazaŭ swaju kryüdu. Było-b paŭbiady, kali-b hetyja prytyki rabić tym, katoryja padpiswali henuju űmowu, a imien na galicyjskim żydom, jakich pradstaŭnikom zjaŭlajeca p. Reich, ale űsim żydom stawić zakidy zdranictwa nijak nia možna. My wiedajem, što pasoł Grünbaum na hetym hruncie nawat razyšoŭsia z druhimi pasłami żydoŭskaha pasolskaha klubu. My tak-sama wiedajem nastroi żydoŭskich masaŭ, (nie kažu pradstaŭnikoŭ!) a hetyja masy i nia dumali adčuracca ni ad biełarusau, ni ad ukraincaŭ.

Biełarusam treba ličycca z tym faktam, što żydy ű nas jość i buduć. My z imi siłaj losu pawinny żyć i niejak miarkawać swaje adnosiny. Ukłašci swaje adnosiny da żydoŭ tak, kab wyhladała „jak-by żydoŭ u Biełarusi saŭsim nia było“ — heta fikcyja, nia majučaja za saboju ničoha realnaha. Aproč taho jany zjaŭlajuca wialikim ekanamičnym i kulturnym faktaram u našym kraju, z katorym treba ličycca.

űydy jašče nihdzie nie wystupali proci biełarusau, abo biełarskaj kultury, a ű nas na prawincyi jany achwotna haworać pa biełarusku, a pa małych miastekach abo wioskach biełaruski jazyk żydy znajuć wielmi dobra i im karystajuca ű hutarcy z sialanami. Zatym i sialanie našyja zżywajuca z żydami saŭsim dobra. Nichto z polskich palitykau nia moh dapuścić, kab

biełaruski sielanin hałasawaŭ na śpisak, dzie buduć stajac żydy, adnak my byli hetaha świedkami. Značyć, żyćcio i abarona hetaha żyćcia pierad žništažeńniem ściraje ũsie antahanizmy i lučyć u adno.

Sprawa biełaruska-żydoŭskich adnosin duža waźnaja. Da jaje treba padchodźić nia tolki z bollu ũ sercy, jak heta robić p. Davidovič, ale z zrozumieńniem żyćciowych warunkaŭ i adnosin. Usiaki wiedaje, što polska-żydoŭskaja ũmowa była padyktawana oportunizmanu bolšaści pradstaŭnikoŭ żydoŭskaha narodu. Ciapier hety oportunizm pierachodźić iznoŭ da „opozycyi“.

Polska-żydoŭskaja ũmowa pryniasła tuju karyść, što dała mahčymaść biełarusam i druhim mienšaściam wyrazić swoj žal i tuju kryđdu, jakuju jany čujuć ad żydoŭskaha narodu. Sprawa nabrała wialikaj aktualnaści. Dyk jaje nia možna spyniać. Niachaj biełaruskija i żydoŭskija dziejačy wykažuć toje, što ũ ich na sercy. Niachaj skažuć swaju kryđdu. Niachaj tak-sama abdumajuć dobra tyja sposaby sużyćcia abodwuch narodaŭ i dalejšaj dziejnaści.

Mnie zdajecca, što takija abmieny dumak pryniasuć tolki karyść, bo „clara pacta faciunt claros amicos“.*)

A p. Davidoviču treba tolki padziakawać, što takoj ščyraj pastanoŭkaj sprawy daŭ bahataje i šyrokuje pole da dyskusii.

S. K-i.

*) Ščyryja adnosiny, prywodziać da ščyraj pryjaźni.

BIEŁARUSY AŠMIANŠČYNY, ŚWIANCIANŠČYNY I WILENŠČYNY HATOŬCIESIA DA SPISU!

Ad 1 da 4 studnia (styčnia) budzie adbywacca ahulny spis nasialeńnia ũ paw. Ašmianskim, Świancianskim i Wilenska-Trockim, a tak ũa ũ pasie neŭtralnym polska-litoŭskim, što pry hranicy z Litwoju.

Hety spis adbudziecca pawodle taho stanu, jaki budzie ũ nočy z 31 śnieźnia 1925 hodu na 1 studnia 1926 hodu.

Spis budzie wielmi abšyrny i budzie abyjmać usio: i ludziej, i żywiołu, i budynki, i ziamlu, a nawat miascowaści. Ludziej buduć pytacca: skolki let, jakaja siamja, miejsca dzie radziŭsia, jak doŭha żywie ũ hetaj miascowaści, jakoj wiery, jakoj narodnaści, jakim jazykom haworyć (język ojczysty), jakoj dziażawy paddany (obywatelstwo), jakoj nawuki, ci nie kaleka, čym zajmajecca. Buduć tak-sama spiswać sirot da 16 hadoŭ; buduć spiswać chaty i druhija budynki; bydła, haspadarstwy; buduć pytacca, jak daloka ad wahzału, počty, parachwii i h. d.

Spisami buduć zahadawać pawiatowyja Starosty. A rabić spisy buduć wyznačanyja da hetaha kamisary. Kožny taki „kamisar“ budzie mieć da spisańnia wokruh, dzie żywie kala 250 čaławiek. Kali hmina maje naprykład 10 tysiać duš, to takich „kamisaraŭ“ ci inakš kažučy pisarčukoŭ budzie aź 40.

Hety spis abyjmaje tolki tak zw. Siaredniuju Litwu, dzie śpisu nia było. A ũ cełaj Polšcy taki spis užo adbyŭsia ũ 1921 h.

ST. HRYNKIEWIČ.

CARKWA.

(Malunak z supraŭdnaha żyćcia).

(Hl. „Bieł. Kr.“ Nr. 7).

Świata, wialikaje swiata ũ miastečku — u carkwie budzie nabaženstwa. Wyhladajuć i żydki i kataliki. Usim zdajecca, što j jany ũčasniki wialikaha dnia ũ susiedziaŭ.

Papa wyšli zдалok sustračać. Byli ũžo takija dzieci, što nikoli papoŭ nia bačyli. Chryścili bačka z macieraju, narakli imieńniem, pierakścili wadoju kryničnaju i byŭ nowy hramadzianin chryścijanskaha świetu. Da kaścioła nie nasili, pałochalisia, što chrost budzie drenny, dy ksiondz pa prawasłaŭnamu nie achryściŭ-by, schacieŭ-by pa swojmu. Jany woš na wypieradki i biehli — kab choć zдалok hlanuć na swajho duchoŭnika. Sustreli chlebam i sollu — padawaŭ dziedka Michałka. Pop pakrapiŭ wadoju i z kryžam na pieradzie, praz wulicu, pryšli ũ światyniu.

Nabaženstwa było jak koźnaje. Prysutnym na jom nie każy adnalka-ž hetaha! Heta-ž było ũ ich sobskaj carkwie, što jany samyja stawili, zrub jakoje abcieswali, kamieŭni wazili... Ichniaja carkwa i nabaženstwa ũ joj ichniaje, inšaje, apryčnaje... ech, što na't kazać, chto prażyŭ takija chwiliny, toj tolki

j zdolaje ũjawić!... Ślozaŭ poŭnyja wočy j molacca ludcy najbołš padymajučy wočy na papeckanyja jašče ikony, ciazka i adnačasna z palohkaju ũzdychajučy j šapočučy:

— Budź miłaściwy nam Boža! Daj, kab zdužali my chatki siakija-takija pastawić! Daj, kab żywinka nam ručyła, kab dzieci našyja hadawalisia, nie chwareli, nie słabawali! Daj nam usieńka, na što Twaja swiataja wola, a prymiem z padziakaju!... Daj nam, kab mieli dzie pamalicca!... Daj nam... Dy Ty-ž, Boža, wiedaješ dobra — čaho nam treba, wiedaješ, što słuhi my Twaje niahodnyja, što nahrašyli my mnoha, što hniawim Ciabie my zaŭsiody, dyk hlań tolki na nas swaim wokam miłasernym, zabyŭšysia na prawiny, zabłytaŭšychsia awiečkaŭ swaich, a budziem ščaśliwyja wystaŭlać Imia Twaje, pakul dzion budzie našych!...

A twary bahamolcaŭ začwitajuć radaścium, supakojem; ikony, zdajecca, śmiajucca da ich, schilajučy hałowy j kazučy:

— Dobra, dobra dzietki... nie sumlawajcisia, Boh wiedaje ũsieńka, wiedaje, što było, bačyć was usich, wiedaje, što budzie, bačyć šmat hora, ślozaŭ, bačyć jašče dalej — świetły, pryhoży was kaniec, tolki nie sumlawajcisia, zwažajcie na hołas, što koźnamu z was ciapier niešta haworyć...

Felka na klirasie pamahaje dziecku j jahony hołas hučyć, byccam piešnia anielskaja... Niama čamu dziwicca, kali adna babulka, za jeju druhaja, a tam

Dyk biełarusy * Ašmianščyny, Świancianščyny i Wilenščyny, pakażecie swaju siłu i pišeciesia biełarusami, i każecie, što rodny waš jazyk — biełaruski.

Moža was chto budzie strašyć i namaŭlać, kab nia pialisia biełarusami, a pialisia palakami — dyk nia wiercie im; heta ašukancy i čmutary, a nia dobryja ludzi, wiedajcie ab tym, što kamisary majuć prawa tolki toje pisać, što im ludzi skažuć, a namaŭlać i prymušać nia majuć prawa. Zatym, kali dzie jaki kamisar budzie pisać pa swojamu, abo budzie prymušać, niachaj ab hetym ludzi daduć znać u Sojm, u Biełaruski Pasolski Klub, a tady pasły našyja sprawu pradstawić u ministerstwie i ũ Sojmie.



DA NAS PIŠUĆ.

PA ŚLISKAJ DAROZIE IDZIE PROBAŠČ.

Brasłaŭ. Niejak bojazna pisać na ksiandza, bo ja sam katalik, ale jak hety ksiondz dy nie pa katalicku robić, dyk i ja ab im niešta čyrknu. Probašč brasłaŭski choča być wialikim čaławiekam. Usio niejaka u haru hladzić i cienieńka pa polsku haworyć. Jon siarod biełarusaŭ żywieć, a biełaruskaj mowy nia znosić. Niachaj chto da jaho pa biełarusku zahukajeć, dyk taho ad siabie na niekulki honiej adhonić. I jon heta robić nia tolki ũ sprawach prywatnych, ale i na spowiedzi i ũ druhich kaścielnych sprawach.

Ale choć jon samych biełarusaŭ i nia lubić, dyk za toje lubić ichnyja hrošy. Krepka jon dziareć biełaruskuju skuru pry duchoŭnych abśluhach. Kab pachawać niabožczyka, dyk ty da jaho nie pakazawajsia biez

10 pudoŭ žyta. Dy jamu hetaha mała. Jon čaścieńka ludziam z ambonii prypaminaje, kab jamu ludzi niašli achwiary. A praŭda, ciapier ludzi z achwiarami zacialisia. Bo i niama kamu dawać achwiaraŭ i niama za što dawać. Najhorš našamu ksiandzu prychozicica na festach. Raschody tam wialikija, a dachody tak sabie, dyk kažuć, što naš probašč zadumaŭ žwiarnucca ũ Izbu Skarbowuju, kab jana niešta asyhnawała hrošaj na ũstrojstwa festu ũ Brasławie.

Treba našamu probašču bolš biełarusaŭ lubić i sprawiadliwa da ich u pastyrskim žyćci adnosicca, a tady lahčej jamu budzie festy spraułać i zaŭsiody chwacie jamu taho, što padašć mazalista ja ruka biełarusa.

Parachwijanin.

JAK U NAS SABIRAJUĆ PADATAK MAJONTKOWY.

Jaśnieŭskaja hmina, Świancianskaha paw. Zdu maŭ ja napisać u „Biełaruskuju Krynicu“ ab tym, jak u nas sabirajuć majontkowy padatak. Heta nia tolki ũ našaj hminie, ale, jak čuwacca i ũ-wa ũsim Świancianskim pawiecie. Nia wiedaju, začym u nas takija paradki, ci moža dziela taho, što ũ henym „użendzie“ skarbowym siadziac nadta razumnyja, ci mo, — durnyja. Słowam, sudziecie, pračytaŭšy hetaje. A robicca tak. Jašče ũletku prysłali nakazy płatničyja za 2 raty razam, wychadziła heta pa 2 złoty ad dziesiaciny. Dziela taho, što heta było leta, a letam, jak wiedama, sialanie hrošy susim nia majuć, dyk i nie płacili. Až pryjaždźaje sekwestratar i apisawaje haspadarki; tut padniałasja sumatocha. Nikatoryja, bajučysia, kab nie pradali z licytacyi pašledniaje karouki, pabiehli da bahaciejšych pazyčać hrošy, kab adkupicca.

Raptam usie pačuli, što niechta pryjechaŭ sa Świancian i budzie hrošy dawać na adbudowu, hetak i było.

dawaj žančyny z dziaŭčatami ũ adzin hołas zapłakali. Płačuć, samyja nia wiedajuć čaho j pa što, baciuška i to pahladaje nazad, maŭlaŭ, kažućy, što nia hoža jenčyć pierad Boha abliččam. Płačuć jany, a z ślazmi pływuć usie prastupki najpatajnjejšyja j pačynajuć rozumieć, što kažuć da ich ikony j pačuwajuć siłu, mahutnašć wialikuju ũsieńka strywać, usieńka pieramahčy, bo Boh za imi, Jon z sardečnym spahadam na ich pahladaje.

I iznoŭ poŭny świantar, iznoŭ płojmy ludziej, jak bywała kališ, bolš jašče j nikoli spradwiečnyja lipy nia bačyli ich takimi, mo' heta tolki mnoha, mnoha let tamu nazad, kali kazaki byli pryjechali nawaračwać na wieru... Hladziac lipy, razwažajuć.

— Niaŭžo-ž iznoŭ buduć ich nawaračwać, dy na jakuju tady wieru?! Ci mo' nam prydajectca, što daŭno nia bačyli takaje hramady? Nie, jany niejki ja inšyja, widać u ich hetkuju-ž trywaŭkašć, mahutnašć, jakuju bačyli kališ u ichnich dziadoŭ... Duch Boży chodzie pa ich, adčynili serca swaje jany pierad Im i ciapier poŭniacca, jak roŭnia wady na cichim woziery ũ miesiačnyja nočy... Budzie niešta, heta niezdarma! Słuchajma, słuchajma! mo' pačujem niešta ad ich!!!

Uśluhajuca, schiliŭšy halinki, kab nia pušćić niwodnaha słowa; čuwać hutarki, prywitaŭni, apawia-daŭni ab dalokich staronkach, dzie chto byŭ, dzie što bačyŭ... i listočki jašče niżej schilajuca, bo heta nia toje, što chočuć pačuć jany, bo nia z tych hutarak, usie ludzi hetkija inšyja!

Ničoha lipy nie pačuli; moža tamu, što nichto nia wiedaŭ čamu j skul taja inšašć, moža wiedali ludzi, a kazać hołasna prad druhimi, na't prad saboju, nie chacieli.

Dziedka najdaŭšej klenčyŭ u carkwie, maliŭsia, byccam najbolš chacieŭ ad Boha, chacia stareńki byŭ užo taki, a hrech, zdajecca, nia prystaŭ-by da siwych jahonych wałasoi. Chto-ž kali skiemieć, što ũ inšaha na dušy! mo' jon maliŭsia za dziadoŭ, mo' za ũnukaŭ swaich, mo' pytaŭsia ũ Boha, što budzie z im, z imi ũsimi, kali pamruć?... Dziedka nikomu nie raŭnia, skul tady wiedać było...

Wyšaŭ jon za babiniec, stanui na lešwicach, wyhladaje niekaha, a ũbačyŭšy Felka, što chadziŭ ũsieńki dzieŭ z wytaŭplenymi pa swojemu wačyma, kryknuŭ:

— Klikni, kaho ja kazaŭ, da chaty, treba chutčej, a to baciuška pajedziel!

Jany ũ dwuch nadumali, kab žwiarnucca hramadoju da papa i prasić, kab jon jch nie pakidaŭ, a čaście adwiedwaŭ, im da Kionaŭki ũsim nadta daloka.

Pašli, prosiac, a baciuška čaławiek, widać, dobry, achwotna zhadziŭsia, tolki nakazwaje im zahadzja parupicca pajechać da načalstwa ũ Sakołcy pa dazwoł, bo straźniki inakš zabaroniac.

Padziakawali jamu ščyra, ad serca, padwiali da mohiłkaŭ, a tam jon sieŭ i pajechaŭ, a ludcy nieachwotna wychodzjac z świantara, pahladajućy, kab jašče

Sekwestratar tym-časam pačakaŭ, pokul ludzi nie atrymajuć— na adbudowu, a jak atrymali, pajechaŭ iznoŭ wybirać padatki, a nikatoryja, dyk nie zachodziaćy da chaty, addali hrošy atrymanyja na adbudowu.

Wot i adbudujsia! Nikatoryja letam nie zapłacili. Ciapier-ža iznoŭ prysłali nakazy płatničyja, ale ŭžo za 3 raty. Prysłali ŭsim, i tym chto letam zapłaciŭ i tym chto nie zapłaciŭ, paraŭnie. Ludzi, što nie zapłacili letam, ciapier śmiajucca z tych, katoryja płacili, bo ŭsio roŭna zapiswajuć, što zapłaćana za try raty, a ŭrešcie ŭsie zhadžajucca z tym, što robicca heta bieztałkowa i niesprawiadliwa. I niama zusim dziwa, što hledziaćy na hetyja paradki, adpadaje achwota płacić padatki.

W. Skipor,

PADZIAKA STARAŚCIE.

m. Chorašć, Bielastockaha paw. Nie mahu zmaŭčać i daŭno ŭžo toje napisać prybiraŭsia, što polskaje naćalstwa, u nas tutka ŭ Chorašćy i ab nas tutejšych, zajawiła.

A było woś jano jak. Pryjechaŭ Bielastocki Starasta ŭ Chorašć, a čaho — ja dobra i nia wiedaju, skažu tolki, što znaju. Sklikali nas wiaskowych ludziej — sołtysaŭ pieradusim — u Mahistrat, dzie my mieli pahladzić na „p. Starostę“ i pasłuchać jahonych waŭnych sloŭ. Słuchajem, a jon wo što kaža: „heta nie sakret, a ŭsim wiedama, što ŭwakoł Chorašćy żywuć najbołš biełarusy, tolki niachaj-žaž jany pomniać, što „na polskiej ziemi siedzą i polski chleb jedzą“ — i dalej kaža — kali buduć dobrymi da Polšcy, tady i ja z imi budu dobra abchodzicca, i naadwarot, kali nie, tady pastupać budu pawodle zakonu i surowych kar“. — Tut mianie aź šturchanuŭ u bok moj susied: „čuješ, što hawora!“

Nam pokul što niawažna, ci „p. Starosta“ lubić

nas budzie, ci praśledawać (my trošku znajemsia na p.p. „Starostach“), my što inšaje tutaka zakranuć choćam: nam wo što wažna, što jon sam zajawiŭ pierad sialanami, što jany biełarusy.

I nia moŭam my, panočku, tabie nie padziakawać, što ty nas wywiaŭ z tumanu i skazaŭ nam tak jasna, chto my hetkija. Dziakujem tabie jašće raz, bo padumaj, chto-ż nam druhi skaža? Pasły biełaruskija nia skažuć, bo my ich tutaka nikoli nia bačym, wi-dać ab nas zabyłisia, ci pryjechać nia mohuć; moładzi tutejšaj nastrojonej na rodny biełaruski ton jak-by i niamaš, a ŭ kancy nia wielmi im chto i pawierć, wiedama maładym. Zatoje tabie, p. Starasta, my wierym, bo ty-ż haława ŭ nas i naćalstwa. Pryjaždźaj čaściej da nas i wuły našych ciomnych ludziej, kab jany daŭšej nia błudzili, nie za palakaŭ siabie ličyli, jak dahetul, ale paćuli siabie ščyrymi biełarusami i lubili swajo rodnaje biełaruskaje.

A što datyča sloŭ twaich: „na polskiej ziemi siedzą i polski chleb jedzą“, to widać ty dobra nie padumaŭšy skazaŭ, wot i wyšla niešta takoje, što ni ŭ piać, ni ŭ dziesiać. Bo my dziwimsia, što ty, zda-jecz, hetkaja haława, a haworyš takija rečy! Druhi raz treba aściaraźniej kazać, bo možna naśmiašćyć ludziej biez patreby, a my-ż ciabie, hetkaha rozumna-hą čaławieka škadujem i nia choćam, kab z ciabie chto śmiajaŭsia.

Dyk woś jakija ŭspaminy ŭ nas ab p. Staraście. Zdajecca niazhoršyja, kab usiudy hetak!

Biełarus z pad Chorašćy.

*Padymajsia z nizin, sakalina siamja,
Nad kryŭkami baćkou, nad mahiłami!
Zanimaj, Bielaruś maładaja maja,
Swoj paczesny pasad miż Sławianami!.*

J. Kupala.

choć kryšku pabyć, hetak dobra im siańnia było...

Dy nie, treba da chaty, raboty šmat — zima bliska.

La Michałkawych tolki moładź doŭha siadziela. Felka ad ich tutaka nia ŭciok. Pijaju jon adnu piešniu za druhoju, a potym usie choram dziaŭčaty z chlāpcami j usim było lepš jašće na dušy.

Carkwa pachnuła kraskami, kadziłam; pakul ludzi byli, nie mahła ŭciamić jana, što heta ŭsio praŭda, što bołš nia buduć u joj źwiahac hiermancy na siarmiaŭny narod, a što buduć sabiracca, jak Boh zahadaŭ, dziela malitwy, palohki šukać. A ciapier paziraje jana na lipy, što tyja kazacimuć. Jany-ż ničoha, maŭčać. Nia ŭścierp było carkwie maŭčki stajać, kli-ča jana susiednija drewa:

— Što wy zmoŭkli?! Nia bačycie ničoha, ci zajdrasna wam stała, što hladzicio na ščaćie majo; ci saromna, što waroŭby wašyja nia spoŭniacca, a ja budu iznoŭ wiasiołaju, pachucaju?!... Ci-ż i wam nia lepš, kali pahladacimiecie na hamanliwyja natoŭpy, a ŭsio zdawolenyja, żyćciaradasnyja!... Ciapier usio adnyja dy adnyja, u lipni wam dobra, brynkat hetki, što aŭ wašy puchnuć dy nia doŭha. Adćwili wašyja kraski j niwodnaja pščołka j nia hłanie ŭ waš bok. A carkwa adćyniena ceły hod, koŭnaje ŭ swiata j nia-dzielu homan kala mianie... I wam budzie wiesialej...

— Haworyš ty pa maładomu — hukaje zдалok staraja lipa — usieńka heta wiedajem lepš za ciabie. Tolki što ty woś nia wiedaješ taho, što baćyli, spra-

wiedali my. Hladzimo my na ŭciešnašć twaju, a sum-na nam, byccam, wosieñ wyžaŭciła ŭžo listočki, byccam, treba ŭžo adpaćywać, kali choćacca žyci jašće... Uziralisia j na ludziej, ad ich chacieli paćuć, razhadać, skul sum toj trywoŭny łunaje paŭsiudy! Ludzi maŭčali, a ŭsio-ż nam zdajecca—budzie biada... Darma hetki sum nia łunaje!

Nočka ciomnaja, jašće ciopłaja, chutčej letnijaja čymsia wasieñnija pakłala zasłonu na ŭswiet. Zmoŭkła usieńka, kala Michałkawych bołš nie pijajuć. Mias-tečka zasnuła, kab praćnucca pakul razwidnieje, wiedama para rabočaia j muŭčynie i haspadyni.

Ksionŭyk widać nia śpić, ahoń u wadnym, dwoch, piacioch... šaćcioch woknach zichacić. Hości, mahčyma, bo ŭ karty lubiŭ jon hulać. Koŭnuju nia-dzielku, a nie dyk čaściej pre bryčkaju da dwara, a tamaka z kartami da samaje ranicy. Pastuchi daŭno na spozrankach, padčas i ranni rataj walaćecca z płuham na sanačkach, kali probašć pahaniaje Jozika, swajho paważnicu, kab jechaŭ chutčej... Kryšku saromiŭsia ludziej sustrakać, bo wiedali ŭsie dobra, skul probašć waročajecca. Maładzieńki, nia prywyk, saromicca, pażywie hod, dwa — śmiajacca budzie z swajho soramu.

Adnalka-ż siońnia kartaŭ nia było na stale. Kali-b chto hlanuŭ ŭ pakoju, ubačaŭ-by tamaka aproć probašča, jašće troch pankoŭ, a tutejšy spaznaŭ-by,

U Sojmie i kala Sojmu.

Ziemielnaja reforma. Zakon ab ziemielnaj reformie, pryniaty letam s. h. u Sojmie, byŭ adastany dziela razhladu ŭ Senat i, wiariuŭšysia adtul, byŭ pastaŭleny ŭžnoŭ na paradak dzienny Sojmu, dziela razhladu senackich paprawak. Dyk woŭ-ža, jak tolki Sojm sabraŭsia paŭla leta ŭžnoŭ, adrazu i prystupiŭ da henaha zakonu ab reformie rolnaj. Dla našaha sialanstwa, jak my ŭžo niaraz u našaj hazecie pisali, zakon heny niawart ničoŭha. Jon niasieć nam nowaje asadnictwa. Dziela hetaha, biełaruskija pasły i ciapier hałasawali prociŭ jaho. Za zakon trymajuć mocna witasoŭcy, bo z jaho polskija sialanie i polskija žaŭniercy mohuć skarystać mnoha „Wyzwaleńnie“, jakoje ŭ Sojmie tak-ža ŭsiej siłaj staić za asadnictwa na našych ziemiach, widziaćy adnak, što Witas wyzwalencaŭ pierachitryŭ i lejcy da reformy rolnaj uziaŭ u swaje ruki, na hety raz tak sama ŭ mnohim wystupała prociŭ zakonu. A kali wychodziła nie pa ich, dyk rabili „obstrukcyju“, damahajučysia da kożnaha punktu imiennaha hałasawańnia, što nadta mnoha zajmała času, a tak-ža padymali homan, bjućy ŭ pulpity. Ureŭcie zakon ab ziemielnaj reformie adłażyli nadalej.

Damahañnie rospusku Sojmu. „Wyzwaleńnie“, bačacy, što dziakujućy swajej dwulicowaj i niamudraj palitycy, praihrawaje i całkom tracić wieru nawet u sialan polskich, bo ŭ biełaruskich užo daŭno jaje straciła, unieŭla prapazycyju ab rospusku Sojmu, kab zwaliŭšy drennyja skutki swajej palityki na inšych, pačać nanowa bałamucić sialanstwa. Wiedama, što značajna bolšaść polskich partyjaŭ na hetym paznałasia i prapazycyju „Wyzwaleńnia“ adkinuli. Biełaruskija pasły hałasawali za rospusk Sojmu, wiedajućy, što nowyja wybary pryňaŭli-b biełaruskamu sialanstwu wialikuju pieramohu, bo naša sialanstwa ŭžo ciapier wiedaje za kaho treba byŭo-b hałasawać.

„Ustawy sanacyjne“. Tymčasam premjer W. Grabski na hety haračy ŭ Sojmie čas unios projekty zakonaŭ sanacyjnych, heta znača — azdaraŭlajućych chwaroby polskaha zlotaha, jaki astatnim časam začaŭ paniżacca i ahułam zakonaŭ, papraŭlajućych ciazkoje haspadarčaje pałažeńnie Polšcy. Projekty hetych zakonaŭ zwodziacca da taŭo, kab urad moh pazyčyć u Ameryki dalary, kab mieŭ prawa ŭ praciahu 5-ci hadoŭ wieści hrašowa-haspadarčuju palityku ŭ nikatorych sprawach biez asabliwaj na heta zhody Sojmu i kab u praciahu 2-ch hadoŭ istnawała „Państwowa Rada Oszczędnościowa“, jakaja daradżała-b uradu ŭ sprawie źmienšańnia dziaŭżajnych wydatkaŭ. Woŭ-ža ŭ minułym tydni Sojm i prystupiŭ da razhladu hetych zakonaŭ i ŭžo ŭ druhim čytańni hałasami P.P.S. i endeckaŭ pryňaŭ ich. Ad biełarusaŭ pramaŭlaŭ u hetaj sprawie pasoł Rahula, jaki wyskazaŭsia prociŭ zakonaŭ sanacyjnych, bo jasnaja reč, što urad p. Grabskaha, atrymaŭšy ad Sojmu paŭnamoctwy, aznačanyja ŭ hetych zakonach, biełarusaŭ pacisnuŭ-by jaŭše silniej.

Adstaŭka ŭradu Grabskaha. Zdawałasia, što urad Grabskaha, atrymaŭšy ad Sojmu poŭnamoctwa, utrymajecca i nadalei. Adnak, padtrymańnie ŭradu praz nienaturalnuju, bo praz socyjalistyčna-endeckuju bolšaść u Sojmie i nieparazumieńni z prezesam Polska Banku ŭ sprawie finansawaj palityki, prymusili Grabskaha sa swaim uradam padacca ŭ adstaŭku.

Prezydent adstaŭku pryňaŭ i Skšynskamu, ciapierašnjemu Min. Spr. Zahr. daručyŭ stwaryć nowy urad. U časiny kali piŭsam hetyja słowy, jaŭše Min. Skšynski ŭradu nie sfarmawaŭ.

Ab nowym uradzie, jaho palitycy ahułam i ab jaho adnosinach da nas, napiŭsam, jak ubačym jaho.



chto takija jany. Adzin abstryżany (haławaścikam jaho dzieci namianawali) wučyciel. Bajacca dzieci, a bački jaho nia lubiać, bo śmiajecca jon z ichniaje hutarki, śmiajecca pačatkowa, a potym kryčyć, dy złosna hetak, što dzicia nijak uniacca nia moža. A skul im maleńkim adrazu patraplać za panam u hutarcy. Tyja, što chodziać 3-4 let, padchaplajuć, ale im skull... A pan nastaŭnik dumaje, što jany sumyŭla, bo skul jamu wiedać, zdalok, kažuć, jon niedzie pryjechaŭ. Zaachwočwaŭ jon byŭ dziaŭčat z chłapcami pradstaŭleńnie rabić. Tyja wielmi achwotnyja, čamu nie, inšyja z ich dobra pamiatajuć pradstaŭleńnia, što rabili pryjechaŭšyja panienki z paničami, a nadziewa składna ŭsie hawaryli pa prostamu. I skakali pa našamu... Wielmi ŭsich achwota brała naładzić pradstaŭleńnie. Pačali źbiracca, wučycca pradstaŭlać, dy błaŭha im sporyłasia. Z hutarkaju drewna, treba ŭsio pa polsku, a z ich mo' adna Amilka, što chadziła na klabaniju — siak-tak patraplała. Na pieršy raz pryjšoŭ i Felka. Stajaŭ ŭ kutočku, nie čapaŭ nikoha, Staška Kuničankaŭ prywałok — „idzi dy idzi, pahlanieŭ, jak dobra“ — kazaŭ.

Felka stajaŭ, pahladaje, aź pačuwaŭ — nastaŭnik na jaho pahladaje j kaža druhomu, bo ŭ miastečku za polskich nastała ich aź siem čaławiek:

— Patrz, to podobno ten bolšewik...

I abodwa ŭtałopili woćy na Felka. Za imi chłapcy dawaj na jaho hladzieć, pytajućysia adnyja adnych:

— Čaho nastaŭniki choćuć ad Felki?

A Felka pačyrwanieŭ, woćy zablíšćeli, kranuŭsia z miesca j da nastaŭnika:

— Čaho čapajeŭ mianie, panok! Dumać dumaj, a jazyk trymaj za zubami, bo inakš...

Uskłaŭ bryl i ni na koha nia hľadziaćy pajšoŭ sa ŭ szkoły.

Za im Staška kryčyć:

— Čaho ty durny, dy jon tak sabiel...

A Felki j nia widać užo nidzie. Škadawali jaho ŭsie, dziela jahonaha harmonika i hałasistaści.

Na druhi raz mienš ich pryjšo, potym jaŭše mienš, aź nastaŭnik kaža im, što pradstaŭleńnia nia budzie, bo nia choćuć jany wučycca, mała ich:

— U tych woŭ bałšawikoŭ, — Michałkawych, znača, — zaŭsiody was poŭna, a tutaka niama kali! Pahanaje nasieńnie!

Ad taje pary nichto nia prychodziŭ da jaho.

Ciapier u probaŭca jon najbolš i haworyć. Tyja ŭsluchajuca j kiwajuć hałowami. Adzin z bliŭčatymi huzikami, źwinić astrohami j pakručwaje wusy. Druhi — heta pan z susiedniaha dwara. Jon usio prypluŭšyć woćy j byccam kot paziraje. Pomirnyja woćy — usie wiedajuć, najbolš ad taje pary, kali jon sustrenuŭšy Marysiu Kancawuju j Hanku Hajnoŭšczynku — streliu u ich z rużža, a kali Marysia ŭpała, jon hetak hlanuŭ na jaje, što zdurnieła zusim, chodzieć i trasiacca:

— Bojazna... bojazna... hłańcie na jaho, hłańcie!... oj woćy!... woćy!...

Z Biełaruskaha żyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Akt abwinawačańnia Ks. W. Hadleŭskamu. 7 listapada siol. hodu Ks. W. Hadleŭski atrymaŭ akt abwinawačańnia. Abwinawačwajuć ksiandza pa st. st. 129, 6 i 130, 1 u tym, što byccam jon zaklikaŭ narod da rewalucyi i da zlučeńnia biełaruskich ziarniel, što pad Polščaj z Litwoj, abo z Rasiejaj. Na kali buwyznačany sud, jašče niawiedama.

Biełaruski kooperatyŭny bank. U niadzielu, 8 listapada siol. h. byŭ uračysta atkryty Biełaruski Kooperatyŭny Bank, jaki mieścicca ŭ Wilni, na Wilenskaj wul. Nr. 8. Żadajem hetamu pieršamu biełaruskamu banku raźwuwacca i być karysnym dla biełaruskaha sialanstwa!

10-ja ŭhodki istnawańnia biełaruskaje školy. 13 listapada minuła dziesiać hadoŭ ad dnia stwareńnia pieršaje biełaruskaje narodnaje školy ŭ m. Wilni. Heta była naahuł pieršaja lehalnaja szkoła ad pačatku našaha adradženskaha ruchu.

Z Rađawaj Biełarusi.

Historyčna - archiealahičnaja wystaŭka. 21-ha kastryčnika s. h. u Miensku adčyniłasja historyčna-archiealahičnaja wystaŭka rečaŭ, jakija byli znojdzieny sioleta ŭ časie archiealahičnych raskopak u wakolicach Mienska. Siarod ekspanataŭ jość cennyja matarjały kurhannaj kultury Biełarusi VI — X stahodździaŭ.

Nawukowaje wydawiectwa. Inbiełkult maje bolš za 300 listoŭ niedrukawanych matarjałaŭ i two-

raŭ biełaruskich wučonych. Siarod ich jość cennyja matarjały pa etnagrafii, klimatologii, sprawazdačy ekspedycyjaŭ Inbiełkulta, historyčnyja pracy, pierakłady klasyčnaj literatury na biełaruskiju mowu i inšyja.

Pytańnie ab biblijatecy b. Połackaj akademii. Z pryčyny taho, što biblijateka b. Połackaj akademii, jakaja źmiaščaje ŭ sabie da 12 tys. tomaŭ, pieraważna wydańniaŭ XVI — XVIII stahodździaŭ, nia moža być wykarystana na miejscy dla nawukowaj pracy. Pa prośbie Instytutu Biel. Kultury NKA daŭ zahad pierawieźci hetyja knižnyja fondy z Wiciebsku i źmiaścić ich u Biełaruskaj Dżiaržaŭnaj Biblijatecy.

SA ŚWIETU.

Aružny napad na Cejkinie. Dnia 7 listapada a hadzinie 9, 30 min. wiečara, banda zložanaja z 10 asob, uzbrojenaja ŭ „maŭzery“ napala na m. Cejkinie ŭ jakim źmiaščaŭsia ŭrad Zabłonskaj hminy, Świančianskaha paw. Padzialiŭšysia na 2 hrupy, napali na hminu i pastarunak palicyi. Znišczyŭszy telefaničnuju stancyju, bandyty zabrali 700 zł. z hminnaj kasy, a papiery, abliuŭšy karasinaj, zapalili. Budynak hminy zhareŭ razam z dumentami.

Druhaja hrupa napala na pastarunak, ale abrawač nie zmaħła, bo ŭ im byŭ kamandant z palicyjantam, jakija ŭspieli ŭżyć kulamiot i takim čynam abaranic jaho. Bandyty, pakinuŭšy miastečka, pajšli ŭ kirunku Daŭhieliŭsak.

Achwiar zabitych niama, tolki načny storaž ciazka ranieny. Dumajuć, što napad byŭ зроблены праз litoŭskich partyzantaŭ. Paŭlanaja ŭzdahon palicyja nikoha nie zławiła.

A ciapier usie jany siadziac i radziac. Niešta waźnaje, bo probašč zaklučyŭ dźwiery, zaciahnuŭ na wognach zasłony, kab nichto nie padhledziŭ. Ciapier, widać, kančajuć, bo j pan i toj, z bliščatymi huzikami, šmorhajuć aławikami na papiery chutka, chutka, bo ledź paspiejuć zapisać, što haworać nastaiŭnik i probašč:

— Carkwie niet miesca ŭ miastečku. My nia ścierpim, nikoli nia strywajem, kab pamiatka pania-woleńnia našaha stramiłasja nam u wočy! Jašče i heta ničoħa-b sabie. Ale ci wy bačyli, panowie, jak jany ŭwiatkawali siańniašni dzień?! Rabili ŭsieńka nie zwaźajućy na nas, byccam nas tutaka j niama, byccam, jany poŭnyja haspadary...

— Na heta wybačajcie, — kaža pan z bliščatymi kastyčami,¹⁾ — pop mieŭ dazwoł z Sakołki na nabaženstwa...

— Dobra, dobra! — pierabiŭ ksiondz — tutaka hutarka pryncypowaja, tre' wyhnać zhetul ichni ŭsmiardižacy duch, trywać niemahčyma. Dy ŭsieńka hetak składna wychodzić. Ministerstwa adkazwaje na našuju z panam nastaiŭnikom prośbu, kab razabrać carkwu, što dazwalajecca zabrać dzieł' školnaha karystańnia carkoŭnyja budyniny. Čaj sam ministar dumaje što choča ab budyninach, što heta takoje, a my budziem dumać, što heta carkwa...

Bliščatyja kastyčy iznoŭ zawaruŭšalisia:

— Usie my dobra wiedajem, što ministar mieŭ na dumcy papoŭščynu, a nie carkwu. Mnie społachna krychu za swaju słuźbu, bo kaho, kaho buduć pytaćca, a mianie, dyk nia minie, kali jakaja biada!

Na toje pan z dwara z ksiandzom:

— Wy nie pałochajciesia, my ŭžo ŭsieńka abładzim i z wajawodaju i ŭ Sojmie, a waŭ treba budzie tolki ŭsiaho zapluščyć wočy ŭ naleźnuju chwilinu...

Pan tutaka pakazaŭ, zapluščyŭšy swaje wočy j zatuliŭšy wuŭsy, śmiajućysia tonieńkim, redkim hałaskom.

— Usio budzie jaknajlepš, — pačaŭ iznoŭ probašč, — dazwoł majem, damo im kryšku astynuć, papa siudy bolš nia pušciać, starasta mnie kazaŭ u Sakołcy; jany prycichnuć, zabuducca da wiasny, a my raz-dwa zrobim pa swojemu j ani śledu nia budzie z carkwy. Skličam rabotnikaŭ, jany za paru dzion nie pakinuć i palenčyka na miescy.

— Tak! tak! — zahamanili kumpany i pačali ŭšoiħać kresłami, ustajućy ad stała. — Pozna, tre' da chataŭ... Da pabačańnia, probašču, da pabačańnia... Historyja budučyni zapiša wialikimi litarami siańniašni wiečar...

Ścišała i klabanija, sawa tolki hukala na mohiłkach.

¹⁾ Huzik.

Warunki amerykanskaj pazyčki. Waršaŭskija hazety danosić, što miż uradam polskim i amerykanskimi kapitalistami wiaducca pierahawory ũ sprawie pazyčki 100 mil. dalarau. Pazyčka hetaja maje być zahwarantawanaja tym, što amerykancy buduć mieć kontrol nad dziaržaŭnaj špirtusowaj manapolijaj, lamsami i inšymi pradpryjemstwami. Kontrol hetaja budzie wiaścisia praz specyjalistaŭ amerykanskich finansistaŭ u praciahu 20 hadoŭ, heta znača, pakul Polšč nia wypłacić doŭhu. Pieršuju ratu ũ sumie 40 mil. dalarau urad polski maje atrymać u kancy hetaha hodu.

Nie padzialilisia. U Waršawie 8 listapada mieła adbycca wieča biezziamielnych i małaziamielnych sialan, ładžanaje praz dźwie partyi: P.P.S i N.P.Ch. u sprawie ziamielnaj reformy. Partyja kamunistyčnaja, jak pišuć polskija hazety, pastanawiła skarystać z akazyi, kab apanawać ci sarwać wieča.

Dziela hetaha siabry partyi kamunist. pranikšy ũ pamieškaŭnie, dzie adbywałasja wieča, pačali raskidać swaje adozwy, ale stul byli skora pawykidanyja praz arhanizatarau na dwor, dzie ich užo čakała palicyja.

Druhaja častka kamunistaŭ, sabraušy sialan, pryjadžajučych z wioski, na stancyi, utwaryli z ich pachod, pawykidaŭšy swaje ściahi. Ubačyŭšy heta delehaty Niez. Par. Chłop. kinulisia na ratunak sialanam i pry pomačy palicyi ũdałosia im „addzalić“ swaich siabraŭ ad kamunistaŭ, takim sposabam, što kamunistaŭ paławiŭšy pasadzili ũ arešt u liku 100 čaław.

Bačym, što, kab abałamucić na swoj sposab sialan, pradstaŭniki rožnych partyi „lewicowych“ nie saromiacca z adnaho boku przyywać na pomać palicyju, a z druhoha — ũżywać padstupu.

Čutki ab sawiecka-tureckim parazumieñni. Hazety pišuć, što Rasieja i Turcyja zrabili ũmowu, pawodle jakoj Sawiety majuć pamahcy Turcyi ũ sprawie Mossula i naahuł ruchu mahametanskaha, a Turcyja maje dać pomać Sawietam u ich uschodniaj palitycy.

Namiešnik Frunzaha. Na miesca staršyni Wajennaj Rady Sawietaŭ i hłaŭnakamandujučaha Čyrwonaj armii Frunzaha, jaki pamior 1 listapada, naznačany Worošyłaŭ. Pieršym zastupnikom jaho naznačany Lašewič, a druhim — Unšlicht.

Sprawa nacyjanalnych mienšaściasiaŭ u Watykan. tykanie. „Deutsche Presse“ danosie, što Watykan razhladaje ciapier sprawu nacyjanalnych mienšaściasiaŭ z metaj pałahodžaŭnia nieparazumieñniaŭ nacyjanalnych miż katalikami, starajecca stwaryć specyjalnuju jurysdykcyju majučuju achraniać mienšaści biaz roznicy krajoŭ i nacyj.

Watykan dumaje stwaryć specyjalnyja delehacyi apostalskija ũ krajoch zasielonych praz roznyja narodaŭ.

Česki ũrad za addzialeñniem kašcioła ad dziaržawy. Padčas wybarčaj pramowy M. Beneš, parušajučy sprawy ũnutranaj palityki, skazaŭ, što ličyć za najpilniejšuju sprawu — heta adnosiny dziaržawy da kašcioła. „Čecharawacki ũrad — kazaŭ ministr — daŭno užo wyskazaŭsia za addzialeñnie kašcioła ad dziaržawy i prahramu hetuju paddzieržawaje ũ-wa ũsiej paŭnacie. Adnak z uwahi na sytuacyju ũnutranuju i zahraniečnuju, prahramu hetu treba prawodzić pastupowa i pa mahčymaści za zhadaj Watykanu.

Z WILNI.

— **U Wilenskim Akružnym Sudzie** razhladałasja sprawa wilenskich kamisaraŭ palicyi za ũziatki: Šolca, Tałpyhi i inš. Rasprawa ciahnułasja 7 dzion. 11.XI.25 h. byŭ abwieščany prysud u wyniku jakoha akazałasja, što: Jan Šolc zasudžany na 2½ hady papraŭčaha domu; staršyja pšod. Rymkiewič i Kułakouški — na hod; Izaak Šnajdar, pasrednik uziatkaŭ, na 5 m. Starš. pšod. Tomkowid i padinspektar Francišak Tołpyho — apraŭdanyja.

— **Sprawa padprak. Hurčyna.** Jak padaje „Dziennik Wileński“, 10.XI.25 h. maje pryjechać u Wilniu specyjalnaja komisija Min. Sprawiadliwaści, dziela dosledu nadużyćciaŭ padprak. Hurčyna.

— **Kanfiskata.** 11 h. m. ũlada administracyjnaja skanfiskawała hazetu „Žyćcio Biełarusa“ Nr. 19 za pamiasčeñnie staćci ab złačynstwie padprak. Hurčyna.

— **Pawiedamleñnie.** Urad Biełaruskaha Studen. Sajuzu pawiedamlaje nowaŭstupiŭšych u ũniwersitet stud. biełarusaŭ i starych swaich siabroŭ, što sekretaryjat Sajuzu (Wilenskaja 12 — 6) funkcyjanuje ũ aŭtorki, čačwiarhi i suboty ad 6 — 8 hadz. uwiečary.

Usich kalehaŭ biełarusaŭ Urad B.S.S. prosić zarehistravacca ũ Sajuzie.

NAŠA POŠTA.

— **Chmary:** Korespondencyi Wašy, ab drennych adnosinach nikatorych prawasłaŭnych šwiaščennikach da ludnaści, my atrymali, ale nažał nie nadrukujem. Pastarajemsia hetyja wiestki žmiaścić u inšaj jakoj biełaruskaj hazecie. Korespondencyjaŭ ab palicyi i himnazii my nie atrymali. Wiestki z żyćcia prawasłaŭnych biełarusaŭ achwotna nadrukujem, tolki musiać jany mieć wartaść ahułna-biełaruskuju, ci ahułna-hramadzkuju.

— **Parachwijaninu:** Drukujem. — **T. Sawickamu:** Prošbu Wašu spaŭniajem. — **Biełarusu** z pad Charoščy: Drukujem, pišecie čašciej i ab usim, što čuwać u Wašym kutku. — **K. Matušewiču** z pad Hrycewič; Hazetu Wam pasyłajem. — **Ant. Waškiewiču** z pad Indury; „Bieł. Krynica“ pasyłajecca Wam akuratna. Widać jana hinie ũ was na poście. Dawiedajcisia i dajcie nam znać. — **W. Skiparu:** Karystajem. — **F. Krawackamu** z pad Šemiatowa: Kataloh biełaruskich knih Wam pasłałi. — **K. Žuku:** Atrymali, da droku nie padchodźić. — **A. J.** z pad Ławaryšak: Dziakujem za ũwahi, skarystajem. — **S. Bujnickamu** z pad Niemna: Nia wiedajem, čamu Wy nieakuratna atrymliwajecie našu hazetu. My jaje wysyłajem akuratna. Spraŭdzim jašče raz. — **J. Stefanowiču** z Gieranionaŭ i **J. Rajdziuku** z pad Rahotny: Pa 60 hr. atrymali, hazetu pasyłajem. — **Chaciełowiču** z pad Opsy: 2 zł. atrymali, hazetu pasyłajem. — **Fr. Kaładzieju** z pad Miadźwiedzicy: 1 zł. 50 hr. atrymali, hazetu pasyłajem. — **P. Sergunu** z pad Plisy: 3 zł. na „Bieł. Krynica“ atrymali. — **B. Ražnoŭskamu** z pad Hermanawič, **Prof. Lesiaku** z Tarnowa, **H. Klubiku** z Wašawy: Hazetu Wam pasyłajem. — **P. Zianowiču** z pad Krakawa: 1 zł. 20 hr. atrymali, hazetu pasyłajem. — **B. Girynu** z pad N.-Pahosta: 2 zł. atrymali, hazetu pasyłajem. — **Bufet** u Stoŭpcach; 1 zł. 20 hr. atrymali, prošbu spaŭniajem. — **Nieciarpliwamu** z Žužak: Atrymali, pastarajemsia skarystać. — **J. D.** z Daŭhinawa. Pastarajemsia skarystać. — **Hramadzianinu Biełarusu:** Atrymali, nadrukujem. Pišycie čašciej.

Uwaha! Redakcyja „Biełaruskaj Krynicy“ žmiañiła swoj adres. Ciapier jon hetaki: Wilnia, ul. Połocka Nr. 4—10.

Kudy i prosim žwiartacca z usialakimi sprawami i pasyłać korespondencyi.